GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: wynosi na miesiąc lipiec w ekspedycji 1,50 zł., z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny — abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Ogłoszenia: Za ogłoszenia pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) — 10 gr., za reklamy na stronie 3-łamowej w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej stronie 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, w środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. — Redakcja i administracja znajduje się przy ul. Mickiewicza 11. — Tel. 80.

Nr. 90 | Wąbrzeźno, wtorek 4 sierpnia 1925 r. | Rok V

Nie strońmy od udziału w pracy polityczno-społecznej.

II.

Powracam do starej, pruskiej ordynacji samorządowej. Była ona kolcem w oku nieledwie wszystkim, a jednak posiadała swe dobre strony. Nie mam tutaj na myśli, by ją jako doskonałą przedstawiać, przeciwnie, przestarzała się, nie do użycia dzisiaj, lecz na jej podstawie zrozumieć możemy, dlaczego właściciel domu czy roli był kiedyś sobą, dlaczego się nie skarżył, dlaczego czuł się właścicielem i posiadał w swej gminie wpływy. Był bowiem młotem, który kuł, dziś jest kowadłem, na którem lokatorzy czy też robotnicy rolni kują. Zmiana ról, zmiana gwałtowna położenia i stanowiska, nigdy nie wychodzi na dobre nikomu. Do kucia potrzebna jest zaś koniecznie forma, a tej nie każdy umie nadać.

Nie może leżeć w interesie społecznym, aby dzisiejsze stosunki panowały nadal, najmniej zaś w interesie właścicieli domów i roli. Nasuwa się zatem samo przez się pytanie, jakże zmienić, jakimi praktycznymi środkami dobijemy do celu. Jeżeli właściciele domów czy gruntu pragną odzyskać dawniejsze wpływy i stanowisko społeczne, to muszą koniecznie interesować się więcej polityką i wniej zaznaczać swojestanowisko. Powinni łążyć ku temu, aby znowu odzyskali odpowiedzialność za samorządową gospodarkę, żeby znowu się stali młotem, a przestali być kowadłem. Muszą zatem czynniejszy brać udział w polityce, a nie od niej stronić. Polityka zresztą w dzisiejszych czasach jest w trzech czwartych gospodarczą. Tylko właściciel pragnący rozporządzać dowolnie swą posiadłością, będzie mógł nią rozporządzać, o ile w polityce będzie narzucał swe „ja", swe zapatrywania, pragnienia, bolączki i zdecydowanym będzie za kroki swe ponosić konsekwencje.

Tutaj nasuwa się na myśl troska, by nietylko mieszkańcom miast, lecz i robotnikom rolnym dawać jaknajwygodniejsze warunki mieszkalne. W ostatnich dziesiątkach lat przed wybuchem wojny wygląd miast przybrał — na naszych zachodnich ziemiach przynajmniej, zgoła inne oblicze. Więcej cywilizowane. Różnimy się pod tym względem od Królestwa i Małopolski. Posiadamy przecież prawie wszędzie kanalizację, elektryczność, gaz, środki dogodne lokomocji, połączenia kolejowe itd. itd.

Pod tym względem jesteśmy w stosunku do Królestwa i Małopolski panami, bogaczami. Jednakże zapomnieć nam nie wolno o jednym czynniku, tak bardzo ważną odgrywającym rolę. Im więcej rozbudowują się miasta, tem więcej uszczupla się ilość wydajnej, produkującej roli, tem więcej ogołaca się miasta z dowozu żywności. U nas w Polsce co prawda ani na produktach rolnych, ani na ziemi nic nie zbywa. Mamy ich nadmiar. By jednak ziemia przy rozbudowie miast mogła dostatecznie w żywność zaopatrzyć miasta, należy nam gospodarstwo rolne otoczyć opieką rządową lecz i naszych braci z Królestwa i Małopolski nauczyć intensywnej pracy w roli, by jeden skrawek nawet odłogiem nie leżał, by ziemię naszą umiano wyzyskiwać mądrą, a nie pozbawioną gospodarką. Umiały to czynić Niemcy! Miasta rozrastały się, wyrastały jak grzyby po deszczu, wyzyskiwano pod budowę każdy skrawek i każdy skrawek wyzyskiwano pod uprawę, lecz otaczano stale rolnictwo opieką i ochroną.

Politycznego swego znaczenia tak właściciele roli jak i domów zapoznawać nie powinni. Jeżeli bowiem je zapoznają, to znajdą się na martwym torze, z którego wybrnąć nie będą mogli. Jedni i drudzy powinni dbać o to, by się stali reformatorami stosunków i systemu miejsko-budowlanego, jedni w interesie własnym, rozbudowy miast, drudzy celem zbytu miastom swych produktów wiejskich. Jeżeli kamienicznicy nie znajdą wspólnej platformy pracy z rolnikami, to może przyjść do tego, że gardłacze reformy rolnej ich zdławią i odbiorą wiatr ich żaglom, a statek taki bez wiatru płynąć nie może.

Nietylko w rolnictwie istnieje wzorowa i intensywna praca, istnieje i istnieć musi, również w miastach, aby osiągnąć jaknajwiększe zaludnienie przy zastosowaniu jaknajwiększej wygody mieszkaniowej dla ludności. Pozostanie to zawsze kamieniem węgielnym gospodarki miejskiej, nietylko z przyczyn gospodarczych lecz i politycznych.

Jeżeli kamienicznik przyjdzie do tego przekonania, to nie potrzeba dalej udowadniać, że na polu polityki musi brać czynny udział. Powinien na ziemiach zachodnich stworzyć potężną organizację, mając za sobą doniosły ważnik, bo pewien majątek. Jeżeli swe stanowisko bez ubocznych celów, lecz w interesie swoim i państwa twardo zastępować będzie, to znajdzie wielu sojuszników, a liczba ich stale wzrastać będzie.

Powinien jednak mieć śmiałość i odwagę wyjścia ze swej ślimaczej skorupy i zwrócenia się do szerokiej publiczności, aby sił nabrać, które są konieczne, jeżeli pragnie wpływać na tok polityki wewnętrznej, sobie korzystnej. Tylko intensywna praca, celowa i konsekwentna prowadzi do celu, a taka budzi wszędzie zaufanie. Praca taka nietylko swym członkom przyniesie korzyści, lecz również społeczeństwu. Jest to atoli zadaniem politycznej taktyki. Dlatego udział w polityce stać się powinien nietylko ośrodkiem zamierzań właścicieli domów i małorolnych, lecz również całego średniego stanu. Czas zatem z bierności przejść do czynu.

Nadziejowski.

Gdańsk dojrzewa.

Wzburzenie przeciw W. Miastu w całej Polsce.

Z Warszawy donoszą: Ostatnia ofenzywa przeciw złotemu polskiemu, zapoczątkowana w Gdańsku a przeniesiona na giełdę berlińską, pokazała prawdziwe oblicze tego zdradzieckiego miasta.

Wzburzenie przeciw W. Miastu budzi się w całej Polsce. Maluczko, a Polska zmusi Gdańsk do uległości. Żadnych ustępstw, żadnych słabości wobec Gdańska, przeciwnie siłę i stanowczość mu pokazać — rozlega się wołanie w całej Polsce. Gdańsk dojrzewa!

Kat kobiet i dzieci polskich na Sybirze gen. Syrowy

przedstawicielem armji czeskiej na manewrach polskich.

Donosiliśmy, że na manewry polskie pod Toruniem wysyłają Czechy gen. Syrowego. W roku 1918 dał się wojskom polskim we znaki. Wojska czeskie cofały się przed nawałą bolszewicką. Tyły zakrywali Polacy pod pułk. Czumą.

Pułk. Czuma w porozumieniu się z gen. Janin, gen. francuskim, dowódcą korpusu czeskiego, zwrócił się do gen. Syrowego, Komendanta stacji Klukwennaja, aby w imię ludzkości przepuścił pociąg z ewakuowanemi polskiemi kobietami i dziećmi. W odpowiedzi gen. Syrowy oddepeszował:

„Ani jeden z transportów polskich nie może być przepuszczony na wschód, a Polacy obowiązani są do osłaniania tyłów, cofającej się armji. Dalsze pertraktacje uważam za bezcelowe i skończone, albowiem kwestja jest wyczerpana."

Podpis: gen. Syrowy.

Ciekawe jak odnośne władze na to zareagują. Czy dadzą do Pragi znać, że gen. Syrowy jest niepożądany, czy tego kata kobiet i dzieci polskich przyjmą owacyjnie i dostanie policzek moralny do kieszeni. „Wentzliczki" zawsze bezczelni!

Potworne wieści o konsulacie w Hamburgu.

Wicekonsul grożący Polakom niem. policją. — Wspaniałe wille, automobile etc. — za pieniądze skarbu i emigrantów polskich.

„Il. K. C." donosi z Hamburga:

Konsulem polskim w Hamburgu jest niejaki p. Alf. Pomian, pochodzący wprawdzie z rodziny emigrantów polskich ale urodzony i wychowany w Szwecji i ożeniony ze Szwedką. Pan P. zupełnie otwarcie przyznaje się do tego, że jest Szwedem i „obraziłby się, gdyby go ktoś nazwał Polakiem! P. Pomian ośmiela się twierdzić wobec urzędników i stron, że „Polacy to banda Hunnów i Azjatów" (!!)... „Wojsko polskie, to banda tchurzów" (!!) „Historja Polski to jedna karta zdrady" (!). „Polska jako państwo nie ma przyszłości" (!!). „Rząd polski to banda złodziei, chamów, idjotów i td." (!!!).

Swą misję opiekuna Polaków pojmuje konsul Pomian w ten sposób, że publicznie ogłasza takie zdania: „Głupi są ci Polacy w Niemczech, którzy zachowują polskość, bo gdyby się zgermanizowali byłoby im lepiej" (!!!).

Pan wicekonsul dr. Kazimierz Szwarcenberg Czerny wobec stron stosuje zasadę: „gnębić tę hołotę"! Jaką zdołał wyrobić opinję o swej uczciwości świadczy fakt, że w kancelarji konsulatu słyszeć można wprost skandaliczne okrzyki, skierowane pod jego adresem. P. Czerny nie waha się również grozić niezadowolonym z jego rządów Polakom użyciem policji niemieckiej (!!!).

Kasjerem konsulatu był niejaki Henryk Skierski, (już przyłapany. — Red.) ślusarz i kinooperator z zawodu, przebywający w Hamburgu od kilkunastu lat. Pan ten w przeciągu kilku lat „pracy" w konsulacie „dorobił się" trzech kilkupiętrowych kamienic w Hamburgu, willi ze wspaniałem urządzeniem, dwóch sklepów, kilku aut i innych „drobiazgów".

Nie było to zbyt trudno, gdyż wszelkim manipulacjom kasowym sprzyjała w niezwykły sposób olbrzymia inflacja w Niemczech. Za wiedzą konsulów pobierał on prawie wszystkie opłaty w walutach wysokowartościowych, a księgował je wyłącznie w markach niemieckich. Rachunki takie zdawane nieraz dopiero po całym szeregu miesięcy, równały się wobec olbrzymiej dewaluacji marki niemieckiej groszom, a nawet ich ułamkom, a dolary, funty, guldeny i franki pozostawały w rękach „personelu" konsulatu.

Nieliczne wpływy w markach niemieckich zużytkowano również w odpowiedni sposób, gdyż zapobiegliwy kasjer prowadził w biurze konsu-

latu — biuro handlowe na rachunek skarbu państwa polskiego. Nie gardzono również handlem walutami, oraz pobierano niczem nieuzasadnione, wygórowane opłaty za czynności administracyjne.

Nic dziwnego, że na widok takiéj gospodarki uczciwi, młodzi urzędnicy konsulatu, zaczęli głośno wyrażać swe oburzenie i zwrócili się do przedstawicielstwa polskiego w Berlinie z prośbą o przysłanie komisji, celem położenia kresu tym nadużyciom.

W kilka dni po wysłaniu pisma przez urzędników, konsul zwolnił bez żadnego powodu sześciu kontraktowych urzędników, to jest prawie cały personel konsulatu.

Rząd obecnie, jak donosiliśmy, przystąpił wreszcie do represyj.

Wyjazd ministra Skrzyńskiego z Detroit.

Publiczność urządziła odjeżdżającemu ministrowi gorącą manifestację.

Detroit. W dopełnieniu depeszy o bankiecie wydanym na cześć min. Skrzyńskiego przez komitet przyjęcia donoszą co następuje: na bankiecie przemawiali prezes Karciński, oraz biskup polski. Burmistrz Smith w pożegnalnem przemówieniu w imieniu miasta gorąco dziękował p. ministrowi za zaszczyt okazany miastu swemi odwiedzinami, wyrażając przekonanie, że miasto skorzystało więcej z pobytu p. ministra, aniżeli p. minister. Gdyby kiedyś nadeszła tego potrzeba — zakończył burmistrz — Polska będzie mogła liczyć na miljonową ludność Detroit, w której znajdzie zawsze moralne i materjalne poparcie pochodzące ze szczerych idealnych serc. P. min. odpowiedział po angielsku, zwracając się do władz amerykańskich oraz po polsku do obecnych Polaków. Po bankiecie p. minister odjechał na dworzec, odprowadzony przez burmistrza i delegacje wszystkich organizacyj, które brały udział w przyjęciu. Publiczność zebrana na dworcu urządziła odjeżdżającemu ministrowi gorącą manifestację. Tłumy nię opuszczały dworca do chwili odejścia pociągu. P. min. Skrzyński odjechał do Williamstown.

Detroit. W miejscowej prasie angielskiej i polskiej ukazał się wywiad p. min. Skrzyńskiego o celach jego podróży. Dzienniki podają, szczegółowe sprawozdania z pobytu p. ministra. „Detroit Free Press" zwraca uwagę na pokojowość polityki min. Skrzyńskiego, który jako delegat do Ligi Narodów zdobył sobie uznanie jako jeden z przywódców ruchu pacyfistycznego w Europie.

Nadużycia w konsulatach polskich.

Poznań. „Dzien. Poznańskiemu" donoszą z Warszawy: Wobec wykrycia sprzeniewierzeń w jednym z konsulatów polskich w Niemczech, M. S. Z. zarządziło inspekcję we wszystkich konsulatach w Niemczech. Wynik inspekcji był bardzo smutny. Wykryto bowiem nadużycia pieniężne w wielu konsulatach. Urzędnicy winni pociągnięci zostaną do odpowiedzialności sądowej. We wszystkich tych sprawach zawinili także kierownicy konsulatów przez niedopatrzenie i niedopilnowanie swych podwładnych. Wszystkich winnych kierowników oczekuje postępowanie dyscyplinarne.

Aresztowanie komunistów w lubelskiem.

Na terenie m. Lublina i w okolicach komuniści ponownie rozpoczynają masowe rozrzucanie odezw, a mianowicie w nocy z dnia 25 na 26 rozrzucono kilkaset ulotek o treści antypaństwowej. Przeprowadzone dochodzenie, ustaliło osoby kolportertów tych druków i przeprowadzone rewizje dały obciążający materjał, na zasadzie którego aresztowano 5 osób, które zostały przekazane władzom sądowym.

Milszy żyd pejsaty, niż Pomorzanin i Poznaniak.

W organie ministerstwa spraw wojskowych „Polska Zbrojna" w r. 192 w artykule o ostatnich popisach samochodów ktoś podpisujący się Muszkiet napisał następujące „wspomnienie," na które zwraca uwagę „Słowo Pom."

„Zaraz za Wrześnią dokąd przybyliśmy o godz. 10, kończyło się Poznańskie i zaczynała się znowu nasza dobra, kochana Kongresówka, gdzie nas już w Strzałkowie mile i sympatycznie witano. Zaś w Koninie i w Kole to naprawdę woleliśmy „naszych pejsatych obywatelów, którzy na nas wykrzywiali w szczerym uśmiechu swoje zakrzywione nosy, niż zimnych i wyrachowanych rodaków z Pomorza i Poznańskiego."

Czy to nie piękne? Czy to nie przypomina owej wściekłości Piłsudczyków i socjalistów, gdy Pomorze i Poznańskie zostały przyłączone do Polski?

Zapewne i tu przyjaciel „pejsatych obywatelów" i dziś zdradziłby nas Prusakom bez namyślania się i taki to człowiek może umieszczać swoje jadowite artykuły w organie ministerstwa spraw wojskowych, a redaktor tegoż bez wszystkiego na to pozwala! A może zajmuje on stanowisko w ministerstwie spraw wojskowych? Panie ministrze, co Pan na to?

Chunchuzi wycinają ludność rosyjską.

Rabują złoto. — Położenie poważne. Chiny dość mają opieki Rosji.

Z Rosji dochodzi wiadomość, że na granicy chińsko-sowieckiej w kraju nadamurskim przedarli się Chunchuzi na terytorjum rosyjskie, gdzie ludność rosyjską wycinają w pień. Przedsiębiorstwa sowieckie zrabowano, banki okradziono, zapasy złota wywieziono. Sowiety wysyłają wojska przeciw Chunchuzom. Położenie poważne.

„Sokoli" z Ameryki w Rotterdamie.

Rotterdam. We wtorek wieczorem okręt linji holenderskiej „Veendam" przywiózł wycieczkę sokołów polskich z Ameryki, liczącą 268 sokołów i 118 sokolic. Zbliżający się do portu okręt powitano podniesieniem sztandaru sokolskiego, w odpowiedzi na co z okrętu rozległ się śpiew chóralny sokołów i sokolic „Jeszcze Polska nie zginęła".

Po przybyciu statku do brzegu na okręt weszły delegacje: rządu polskiego i sokołów; znajdujący się na statku sokoli powitali ich odśpiewaniem „Boże coś Polskę". Wycieczkę powitali w imieniu sokołów krótkiem przemówieniem inż. Maksyś, imieniem rządu poseł Koźmiński.

Imieniem ministerstwa spraw zagranicznych przemawiał p. Brzeziński. Inż. Maksysiowa wręczyła prezesowi Starzyńskiemu i druhnie Korpantowej bukiet kwiatów. Wreszcie wycieczkę witała delegacja Polaków z kolonji holenderskiej.

Na wszystkie powitania odpowiadał wzruszony głęboko prezes Starzyński, oraz naczelnik Pawlak, który oświadczył w imieniu sokołów, że każdy Polak, zamieszkały za morzem, gotów zawsze oddać krew za Ojczyznę. Uroczystości powitalne zostały zakończone odśpiewaniem przez wszystkich obecnych „Roty". Okręt wiozący wycieczkę, odjechał do Gdyni.

Lot orłów polskich.

Uczestnicy raidu powietrznego przybyli do Warszawy.

Warszawa. W piątek punktualnie o godz 6-ej wiecz. zaczęli zlatywać na lotnisko Mokotowskie uczestnicy raidu powietrznego: Anglji, Francji, Hiszpanji, Włoch, Austrji, Czechosłowacji, Polski, w liczbie 20-u pod dowództwem generała Zagórskiego. Wylądowało 18 samolotów „Potez XV" i 2 aparaty „Bregeta XIX".

Eskadra polska, która odbyła ten znakomity w rocznikach lotnictwa polskiego raid powietrzny, składa się z pilotów: majorów Krzeczkowskiego, Pranssa, Pratomskiego, Gilewicza, kapitanów Wojtanowicza, Pawłowskiego, Szczegowskiego, Konarskiego, Wojciechowskiego Jaryny, Dzikowskiego, Pawlikowskiego, Makowskiego, Giedgonda, Stachonia, poruczników Pawlucia, Gutmajera, Babińskiego i Kaliny.

Gawęda Mateusza.



Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Mam i ja moją „frajdę" tym razem, jakem Stary Mateusz, a wieta dla czego, kobiecka, dziecka i ludzie, bo jakaś Heród — baba napsioczyła tym razem nie mnie, tylko samemu Panu Redaktorowi. Mam za swoje, niby że ten Pan Redaktor każe mi „furtem" pisać gawędy, a nie pomyśli, że to człek leciwy i chętnieby przy robocie, jakoże nożyczkami wycinać cudzych mądrości nie wolno, zażył niuch tabaczki na ożeźwienie, a tutaj Pan Redaktor o tem nie pamiętają, że mi moja stara Małgorzata nawet bulwy na talerzu liczy, niby żebym niestrawności nie dostał, — che znam ja lepiej po trzydziestoletniej wojnie małżeńskiej tę moją kutwę — babę. Muszę się zwrócić do serc litościwych, tych którzy kolków nie dostają, gdy czytają moje wypociny mózgowe w tej dni psie afrykańskich gorączek, aby mi tam trochę tabaczki nadesłali niby gwoli zaostrzenia rozumu, żeby mi docna nie zjełczał.

Tym razem jednak napiszę, bo ta „cnotliwa Zuzanna" lepszą mi frajdę sprawiła jak Moraczewski swoim listem — niby że zwymyślała naszego Pana Redaktora. Posłuchajta zatem mieszkańce perły Polski — Pomorza — co ta sekutnica pisze!

Szanowny Siwobrody — (myślałem już, że sinobrody) Mateuszu, „chorobo" zatracona!

Ładny tytuł co? Zaraz widać, że musiała się na Chwaliszewie w Poznaniu edukować! Ale słuchajta!

„Zamiast nam prawić morały o za krótkich i za kusych kieckach i obstrzyżonych czuprynach i obrażać takie delikatne niewinne oczy jak moje, chociaż też z modą idę (czy wieczorem na Podzamczu pod „pachę" przyp. zecera), tobyś stary obwiesiu sękatym twoim raz temu twojemu zgryźliwemu redaktorowi, co nie się na szyku kobiecym niezna, pod nos szturnął, żeby tak drogo nie kazał sobie płacić za ten swój „Głosik Wąbrzeski". Czy to nie zbrodnia żądać za 12 numerków miesięcznie aż 1,69 złotych. Toć za te pieniądz mam aż 42 prezydentów w Polsce, — (widać że edukowana w nocnych kawiarniach przyp. zecera) a te mi starczą na dwa dni, a tu za 12 numerków aż 1,69 zł. na miesiąc. Jak na 42 prezydentów dam tyle pieniędzy — to przynajmniej Grabski dla skarbu grabi, ale jak za nasz „Głosik" — chudziątko dam, to tylko wasz redaktor sobie kabzę nabija. A czy ja nato! Jak mi tam sękatym waszego redaktora nie podskubniecie, to wam poodmawiam wszystkich abonentów ty stary okpisiewicie wyliniały jakem

Zuzanna Wyrwijęzykówna.

A to ci herod—baba!, ta cnotliwa Zuzanna. No jak pan Redaktor to przeczyta, to się pewnie potem będzie zlewał niczem skały pod wodospadem Niagarry. Ale dobrze mu tak niech o tabaczce pamięta dla swego Mateusza.

Tylko z tą cnotliwą Zuzanną, chcę się tę „kąsek" cnotliwie rozmowić. Skarżą się ludy i ludziska, że „Głos" za wiele kosztuje, acha! za wiele! Niby to dzisiaj można coskolwiek darmo dawać. Niby to nasi zecerzy z wielkiej lubości i miłości do takiego piorunociągu jak Zuzanna cnotliwa mają zepsute w redakcji piórka pożerać i atramentem popijać, żeby Zuzanna miała na papierosy. Niby nasze panny zecerki może nawet mają chodzić tak okryte, jak nasze panny, gdy z jeziora wyjdą, a fabrykanci papieru może nas centarami nakazów płatniczych dziennie zasyłać mają, a fabrykanci czernidła w swoim fabrykacie nas topić. Jakem, stary Mateusz, takiego niezrozumienia rzeczy wyrażać sobie nie mogę.

Gdyby takie Zuzanny zabrały się do agitowania za „Głosem", gdyby jednały nam abonentów, żeby to tak dla Wąbrzeskiego potrzebne pismo oparte było o liczne tysięce czytelników, w takim razie możnaby zniżyć abonament, możnaby nawet powiększyć jeszcze pismo, bo wiadoma rzecz, że im większy abonentów, tem taniej wypada, lecz tego „Cnotliwe Zuzanny" w rodzaju Wyrwijęzykównej pojąć nie mogą. Zato ci, co mają olej w głowie, powinni panu Redaktorowi dopomóc do zdobycia jak największych zastępów legjonowych stałych abonentów. Wiedzą przecież, że „Głos" nie wrzeszczy: ludzie w Europie czuć proch, wojna za pasem, więc każdy w sierpniu powinien mieć nasze pismo w domu, żeby wiedział, co będzie po 16 tym sierpnia, jak to czynią pewne gazety na Pomorzu. Nasze pismo pracuje dla dobra Kraju, dla chwały Boga, dla pożytku Ludu polskiego, spokojnie i bez rozgłosu, toteż na takie głosy cnotliwych Zuzann, co to mają wilcze oczy, chamskie gardło, co zobaczy, toby żdżarło gwiździe stary Mateusz razem ze swoim redaktorem, bo wie jak obiecać żeby wyjść na swoje, chociaż z maleńkiem dochodem, by módz koniec z końcem związać.

Aż mi ulżyło! Będzie teraz na tabaczkę, Panie Redaktorze, dla

Starego Mateusza!

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno dnia 3 sierp. 1925 r.

Kalendarzyk, poniedziałek 3 sierp. Znal. św. Szczepana
wtorek 4 sierp. Dominikaj
środa 5 sierp. NMP. Snieżnej Stanisława św.

— **Ofiara naszego jeziora.** Wczoraj po południu utonęła 13-letnia Katarzyna Licznerska przy kąpaniu się w jeziorze. Rowieśniczki jej zamiast wołać o pomoc, rozbiegły się w przerażeniu, tak że ludzie chociaż byli w pobliżu dowiedzieli się o utonięciu dopiero po wypadku. Jak lekarz stwierdził przyczyną utonięcia był udar serca, gdyż biedne dziewczę utonęło prawie na mieliźnie. Zwłoki jej cokolwiek później wydobył rybak Malski ze swym pomocnikiem Grzywińskim.

— **Przygotowania do wyborów do Rady Miejskiej.** Ubiegłej soboty odbyło się w hotelu „Biały Orzeł" zebranie zarządów i komitetów towarzystw urzędniczych i obywatelskich, celem omówienia i uzgodnienia wspólnej akcji przy przyszłych wyborach. Zagaił p. Grajewski, nawołując, by wybrano obywateli, dbających o dobro miasta, a nie o własne „ja". Zaznaczył, że na ostatnich zebraniach, które trwały do 5 godzin młócono tylko słomę bez żadnego pożytku dla ogółu. To też skład Rady Miejskiej powinien na przyszłość uledz zmianie, a w skład jej wchodzić powinni ludzie zrównoważeni, poważni a nie agitatorzy partyjni. By tego dopiąć zaleca się utworzyć blok obywatelski, w którego skład weszliby urzędnicy, inwalidzi, rzemieślnicy, kupcy, właściciele domów.

Wszyscy zebrani zgodzili się jednogłośnie na tę propozycję.

Po dłuższej dyskusji, postanowiono podzielić mandaty pomiędzy zblokowane towarzystwa i wspólnemi siłami dążyć do zwycięstwa w wyborach.

Do Komitetu Wyborczego wybrano pp. Grajewskiego, Szczukę, Jezierskiego, Deręgowskiego, Nałęcza Jana, Czarneckiego i Cesarza.

— **Zebranie Inwalidów** odbyło się wczoraj w niedzielę w hotelu Wąbrzeski Dwór, na którem rozpatrywano pod przewodnictwem prezesa, p. Czarneckiego sprawę wyborów. Postanowiono poprzeć wszelkiemi siłami blok obywatelski i z sił wszelkich starać się o przeprowadzenie kandydatur tegoż bloku.

— **Uroczystość znakomitego polskiego pisarza Reymonta.** W dniu 15 i 16 sierpnia 1925 r., odbędzie się w Wierzchosławicach woj. Krakowskiego, oraz w Krakowie, uroczystośc ku czci tegorocznego Laureata Nobla, Władysława Reymonta. W skład uroczystości wejdzie: Msza św. polowa na Błoniu wierzchosławickiem, po chód hołdowniczy delegacyj Ziem, Miast, Instytucyj i Zrzeszeń społecznych przed Władysławem Reymontem. Akademja. Na akademji przemówią: Prezes Głównego Komitetu Obchodowego, Wincenty Witos, Przedstawiciel Instytucyj Naukowych i Wyższych Uczelni, Przedstawiciel Zrzeszeń Literackich i Artystycznych, Przedstawiciel Prasy, Przedstawiciel miast, Przedstawiciel Instytucyj Kulturalnych i Oświatowych.

Po przerwie południowej odbędą się zabawy ludowe, dożynki, popisy chórów, orkiestr, oraz teatrów włościańskich.

Zakończenie uroczystości nastąpi dnia 16 sierpnia w Krakowie, gdzie o godz. 9 ej rano, odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele Panny Maryi. Po nabożeństwie urządzony będzie pochód na Wawel i złożenie tamże wieńca u stóp pomnika Kościuszki.

Po zakończeniu uroczystości na Wawelu, nastąpi zwiedzanie grupami pamiątek Krakowa, a po południu udział w uroczystem przedstawieniu „Halki" w Teatrze Miejskim im. Juljusza Słowackiego.

Główny Komitet Uroczystości Reymontowskiej zaprasza całe społeczeństwo do wzięcia w niej udziału. Równocześnie zaś ogłasza Komitet zbiórkę na „Dar Narodowy Im. Władysława Reymonta". Wszelkich informacyj w sprawach uroczystości i „Daru Narodowego" udziela Główny Komitet Uroczystości w Warszawie, Marszałkowska 68, oraz Komitety w miastach wojewódzkich.

Składki na „Dar Narodowy Im. Władysława Reymonta" składać można za pośrednictwem rachunku w P. K. O. nr. 11300, oraz za pośrednictwem wszystkich poważnych organów prasowych, krajowych.

— **Oczekuje nas długotrwała i ostra zima.** Znany francuski astronom, Gabiel złożył w francuskiej akademji umiejętności w Paryżu materjały, w których wyjaśnia, że zima w r. 1926 będzie jedną z najcięższych i najdłuższych. Badania swoje uczony francuski rozciągnął aż do r. 1553 i stwierdził, że zima w r. 1926 będzie równie ciężka jak w latach 1553 i 1740.

— **Podatki w sierpniu.** W miesiącu sierpniu rb. przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie:

1) podatek od nieruchomości miejskich i niektórych budynków wiejskich za II kwartał 1925 roku — do 31 sierpnia;

2) miesięczne wpłaty podatku przemysłowego od obrotu z poprzedniego miesiąca — do 15 sierpnia;

3) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i tp. w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia;

4) nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w sierpniu roku bieżącego.

— **Jarmarki na Pomorzu w sierpniu.**

4. sierpnia: Skarszewy. pow, kościerski, św. Skórcz, pow. starogardzki bydło i konie, Tuchola bydło i konie, Wąbrzeźno bydło i konie.

5. sierpnia: Lubawa bydło i konie, Podgórze, pow. toruński bydło i konie.

6. sierpnia: Toruń bydło i konie, Wejherowo bydło i konie, Zblewo pow. Starogardzki bydło i konie.

7. Lidzbark pow. brodnicki bydło i konie.

11. sierpnia: Działdowo bydło i konie, Nieżywięć pow. brodnicki bydło i konie.

12. Kartuzy świnie, Konarzyny pow. Chojnicki kramny, bydło i konie, Rybno pow. lubawski bydło i konie, Śliwice pow. tucholski bydło i konie, Stara Kiszewa pow. Kościerski świnie.

18. sierpnia: Jabłonowo pow. brodnicki kramny, bydło i konie, Stara Kiszewa, pow. kościerski kramny bydło i konie.

20. sierpnia: Kamień pow. Sępolno kramny bydło i konie.

27. sierpnia: Nowe pow: świecki bydło i konie.

28. sierpnia: Grudziądz bydło i konie.

Pantomina Kościuszko pod Racłowicami w Grudziądzu. W czoraj w niedzielę odbyła się w Grudziądzu na placu musztry w Małem Tarpnie pantomina, Kościuszko pod Racłowicami z współudziałem wojska, a przy udziale około 3 tysięcy publiczności. Rozpoczęto o godz. 10 wieczór, a silne reflektory wojskowe oświetlały najgłówniejsze sceny. Pantomina ta wypadła wspaniale.

— **Lisewo. Poświęcenie sztandaru Tow. św. Cecylji.** Wczoraj, w niedzielę obchodziło Tow. śpiewu św. Cecylji uroczystość poświęcenia sztandaru, na którą przybyły bratnie towarzystwa z Torunia, Wąbrzeźna, Chełmży, Chełmna. Grudziądza i Nowej wsi.

O godz. 11 odbyła się uroczysta msza św., poczem dokonał ks. proboszcz aktu poświęcenia. Następnie udano się w pochodzie na Rynek, gdzie nastąpiły przemówienia. Między innymi przemawiał pan starosta z Chełmna. Po południu odbyły się popisy śpiewacze przybyłych drużyn na łące o. Żurawskiego. Całą uroczystość cechował nastrój poważny i harmonijny.

— **Kowalewo.** W niedziele dnia 12-go b. m. w czasie nabożeństwa postrzelony został przez wypadek przy uprawianiu kłusownictwa, a mianowicie przy wyjmowaniu już uduszonego rogacza z sideł w lesie domeny państwowej — Pruskołąka robotnik sezonowy Leon Hinc, którego odstawiono do szpitala w Wąbrzeźnie, Zwierzostan, który się z trudem podnosi, cierpi rokrocznie straszne przez uprawianie kłusownictwa. W przedwojennych czasach było zastawianie sideł na wszelką zwierzynę bardzo surowo karane. To też spodziewamy się, że Sąd przez przykładne ukaranie winowajcy, zapobiegnie tego rodzaju sportowi.

— **Swiecie.** Ofiarą Wisły padł w sobotę 18 bm. 19-letni Bolesław Lewandowski. Utonął on, kąpiąc się w Wiśle. Poszukiwania zwłok pozostały bez rezultatu.

— **Osie.** (Chór kościelny z Grudziądza.) W niedzielę dnia 19 zm. przybył chór kościelny z Grudziądza, liczący przeszło 40 osób. Członkowie chóru odśpiewawszy w tutejszym kościele bardzo pięknie nieszpory, udali się pieszo pod przewodnictwem pp. Bruckiego i Guzmana z Grudziądza, do uroczo nad rzeką Czarnągwodą położonych Zatoków, a stamtąd do letniska Tlenia. Po kilku-godzinnym odpoczynku, nasi wycieczkowicze z Grudziądza wracali wieczornym pociągiem do domu. Miejscowość nasza, leżąca w malowniczej okolicy borów tucholskich jest jakoby środkiem zbiorowych wycieczek z okolicznych miast.

— **Sartowice.** (Pożar.) W zabudowaniach restauratora p. Langego wybuchł pożar, który dzięki energicznej akcji ratowniczej miejscowej straży pożarnej pod kierownictwem soltysa p. Kotowskiego został jednak wkrótce opanowany. W płomieniach zginęły oprócz 2 koni i świń 2 bryczki, 2 wozy robocze, stajnia, stodoła i szopa. Zdołano uratować dom mieszkalny z restauracją i salką. W akcji ratowniczej brała udział także straż świecka.

— **Grudziądz.** Pożar w kościele św. Krzyża byłby powstał nieomal w ubiegły piątek, 24 lipca. Przy zdejmowaniu zwiędłych wieńców zbliżono je w pewnej chwili zbytnio do wiecznej lampki, a przy obecnej suszy natychmiast zajęły się one od ognia zagrażając i wewnętrznemu urządzeniu kościoła. Ogień natychmiast stłumiono. Spaliły się tylko obrusy na ołtarzach, na które padły płonące wieńce i jeden dywan. Szkody wyrządzone są po części pokryte przez zabezpieczenie.

— **Borówno**, pow. chełmiński. (Samobójstwo.) Dawniejszy dorożkarz Wojciech Adamski z Torunia kupił w maju b. r. posiadłość 24-morgową, płacąc 8000 zł. W czerwcu przejął posiadłość, lecz wnet się przekonał, że gospodarstwo przepłacił. Ze złości postanowił odebrać sobie życie; poszedł do stodoły na klepisko i powiesił się na łańcuchu.

— **Chojnice.** (Pożar zboża na pniu). W tych dniach pożar zniszczył na majątku Krojanty 15 mórg zboża. Powstał on prawdopodobnie od iskier lokomotywy, gdyż pożar wziął początek od toru kolejowego krótko po przejeździe pociągu. Szkoda powstała na 5 000 zł.

— **Chojnice.** (Wywiad niemieckich aeroplanów). W sobotę po południu przyleciał od strony Wierzchowa (Firchau) samolot niemiecki D 333. Unosił się on nad torem kolejowym w wysokości co najwyżej 200 metrów i leciał ponąd tutejszym dworcem w stronę Tczewa. Jest to w ostatnim czasie już 3 ci z rzędu wypadek tego rodzaju odwiedzin niemieckich. które są wyraźnem pogwałceniem nienaruszalności naszych granic państwowych. Władze nasze powinny energicznie zaprotestować przeciw tego rodzaju wybrykom lotników niemieckich.

— **Brusy.** (Artysta rzeźbiarz samouk). Znany tutaj nauczyciel p. Chmurzyński postanowił swego czasu własną ręką wyciosać pomnik Kościuszki. Wziął się gorliwie do pracy i pomimo pewnych braków znajomości fachowej, doprowadził dzieło nieomal do końca. Figura cała przedstawia się wspaniale. Pomnik, nad którego wykończeniem obecnie p. Chmurzyński pracuje, stanąć ma przed tutejszą szkołą powszechną. Oprócz figury Kościuszki wykończył p. Chmurzyński również figurę, przedstawiającą Jezusa w grobie.

— **Gostoszyń**, pow. tucholski. Pożar zniszczył tu 4 budynki, należące do gospodarzy Rolbieckiego i Kalinowskiego. Mimo, że wielki pożar z przed 3 miesięcy powinien był służyć jako przestroga, dotknięci tym razem pożarem tylko nisko byli ubezpieczeni.

— **Kartuzy.** (Katastrofa kolejowa na Pomorzu.) Dnia 27 zm. o godzinie 15-ej na linji Kartuzy—Kościerzyna wykoleił się pociąg osobowy nr. 1643. Katastrofa nastąpiła koło stacji Gołubie. Wykoleił się parowóz i dwa wagony, które następnie spadły z toru. Na szczęście ofiar w ludziach niema. Dwie osoby zostały lekko ranne. Powodem katastrofy było podmycie toru kolejowego przez ulewę.

— **Wejherowo.** (Zjazd burmistrzów. Z początkiem przyszłego miesiąca zjeżdżają do naszego miasta burmistrzowie miast Pomorza, oraz przedstawiciele miast poznańskich i b. Kongresówki. Celem zjazdu jest między innymi zwiedzenie wybrzeża i Kaszub.

— **Bydgoszcz.** (Przejechana przez pociąg.) W dniu 28 zm. o godzinie 13.45 najechał pociąg potrąconą przez tłoczących się pasażerów 55-letnią Teofilę Malazek, zamieszkałą w Stronie pow. bydgoskim. Nieszczęśliwą, której koła pociągu odcięły lewą rękę, odstawiono do Lecznicy Miejskiej.

— (Wypadek przy pracy.) W Wielkopolskiej Papierni robotnica Marja Staniszewska zamieszkała przy ul. Grunwaldzkiej, tak niezręcznie manipulowała przy jednej z maszyn, że dostała się jej prawa ręka pomiędzy walce, które zmiażdżyły jej cztery palce. Odstawiono ją również do Lecznicy Miejskiej.

— **Poznań.** (Sterowiec Lech.) Od soboty przebywa w Poznaniu wojskowy balon sterowy „Lech". Przybył on do Poznania z Torunia, gdzie jest jego stała siedziba. Dowódcą załogi jest major Wolszleger. Balon ten przypomina kształtem balony systemu Zeppelina. Opatrzony znakami armji polskiej, krąży w pogodne dni nad miastem, budząc niemałą sensację. Pobyt jego w Poznaniu, gdzie umieszczono go w olbrzymim hangarze na Winiarach potrwa do 5 go sierpnia.

— **Czarnków.** (Nie wolno rzucać się na policjantów.) Zakałą historycznego miasta Czarnkowa byli dwaj jego młodzi obywatele Kazimierz Czarnecki i Bronisław Bonek. Burd i awantur ulicznych mieli oni więcej na sumieniu niż włosów na głowie. Aż raz przebrała się miarka. Kiedy posterunkowy policji wezwał ich do porządku, stawili mu obaj awanturnicy opór, a kiedy prowadzono ich do komisarjatu, napadli na policjanta, wyrwali mu z pochwy szablę. Szablą tą jeden z nich pokaleczył policjanta, zadając mu kilka ran na głowie. Przed kilku dniami odbyła się rozprawa przed II-gą Izbą Karną. Młodzi awanturnicy z Czarnkowa, przyznali się jednak, że dnia krytycznego byli kompletnie pijani, wobec czego nie zdawali sobie zupełnie sprawy z tego, co czynią. Sąd skazał głównego sprawcę zajścia Czarneckiego na 2 lata, a Bonka na 1 rok więzienia.

Poznański targ na bydło.

Dnia 29. VII. 1925 r. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskej — wołów —, buhaji — krów 16, bydła 215, świń 53, cieląt 21, owiec

Płacono za 100 kg żywej wagi:

Za bydło rogate	I kl.	90—	"
" "	II kl.	70 — 78	"
"	III kl.	64 —	"
" cielęta	I kl.	86 — 90	"
"	II kl.	76 — 80	"
"	III kl.	60 — 66	"
" świnie	I kl.	160 — 192	"
" "	II kl.	— 148	"
" "	III kl.	130 — 150	"
" owce	I kl.	65— 70	"

Zebrania przedwyborcze.

— **Wąbrzeźno. Baczność Sokoli! Nadzwyczajne walne zebranie, odbędzie się we wtorek dnia 4 sierpnia o godz. 8 mej wieczorem w lokalu drh. Szymańskiego (hotel pod Białym Orłem)**

Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o jaknajliczniejszy udział Zarząd.

— Wąbrzeźno. Baczność Samodzielni Rzemieślnicy! Jutro we wtorek odbędzie się nadzwyczajne zebranie o godz. 8 wiecz. na sali p. Białym Orłem celem wyboru kandydatów do Rady Miejskiej. Na powyższe zebranie niechaj się stawią wszyscy Samodzielni Rzemieślnicy. Zarząd.

— **W sprawie wyborów do Rady Miejskiej** odbędzie się w środę, dnia 5 go bm. Zebranie urzędników państwowych, samorządowych, komunalnych i prywatnych w hotelu pod Białym Orłem o godz. 8 wieczorem.

Na porządku obrad ustanowienie kandydatów do Rady Miejskiej oraz wolne głosy.

Za Komitet

Kurzyński. Cesarz.
Nałęcz. Gwizdalski.

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego“ w Wąbrzeźnie. — Redaktor odpowiedzialny B. Szczuka w Wąbrzeźnie.

Urzędowe wiadomości
miasta
Wąbrzeźna

Ogłoszenie.

Następny wielki

jarmark

kramny oraz na bydło i konie odbędzie się w Wąbrzeźnie we wtorek dnia 4 sierpnia br.

Wąbrzeźno, dnia 29. VII. 25 r.

MAGISTRAT
SCHWARZ, burmistrz.

---

3. J. 1690|23.

W sprawie karnej przeciwko: 1) Fryderykowi Kohlbergowi ewangelikowi, właścicielowi młyna ur. dnia 19 lutego 1891 r. zam. w Królewskiej Nowejwsi pow. Wąbrzeźno. 2) Pawłowi Kohlbergowi, ewangelikowi właścicielowi młyna urodzonemu dnia 31 grudnia 1886 r. zamieszkałemu w Królewskiej Nowejwsi pow. Wąbrzeskiego.

o występek z ustawy o lichwę wojenną.

III. Izba karna Sądu Okręgowego w Toruniu na posiedzeniu w dniu 13 maja 1925 r. orzekła:

I. Oskarżonych uznaje się winnymi występku z art. 19 ustęp 2 ustawy o lichwie wojennej, popełnionego czynnością ciągłą i skazuje się ich na karę więzienia po 5 tygodni.

II. Zarządza się ogłoszenie krótkiej treści tegoż wyroku w Słowie Pomorskim i Głosie Wąbrzeskim na koszt skazanych.

III. Oskarżonym policza się w całości areszt śledczy na powyższą karę.

IV. Oskarżeni ponoszą koszty postępowania karnego.

III. Izba Karna Sądu Okręgowego w Toruniu.

PRZETARG

na roboty brukarskie i ziemne

Ogłasza się publiczny przetarg na wykonanie klepisk i wbrukowanie dojazdów kamieniem polnym przy nowej stodole na majątku państwowym Sitno p. Wąbrzeźno.

Kosztorysy przetargowe za opłatą **2** zł. można otrzymać w biurze Państw. Urz. Bud. Naz. w Wąbrzeźnie (Gmach Sądu Pow. pokój 20), dokąd również uprasza się nadsyłać oferty w opieczętowanej kopercie z napisem: Przetarg klepiska i bruki w „Stodole w Sitnie“ w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 12 sierpnia 1925 r. godz. 12 tej w południe**, o którym to czasie nastąpi otwarcie ofert przy ewentualnej obecności ubiegających się o te prace.

Wąbrzeźno, dnia 29 lipca 1925 r.

Państw. Urząd Budow. Naziemnego w Wąbrzeźnie.

Świeżo palona kawa
Owoce suszone kalifornijskie
Kakao, herbata, ryż, kaszka, pszenna mączka kartofl., świece, mydło, proszek do prania
Mąka ameryk. „Nelsona“
Leguminy, cukier „Vanillin“ proszek do pieczenia Backin „Dr. Oetkera“
Palmina „Nucifera“
Cukier miałki w kostkach i pudrowy
Sól stołowa w paczkach.
Powidła śliwkowe
i wszelkie inne towary kolonjalne

poleca
po jaknajwzględniejszych cenach

Skład Delikatesów i kolonialny

Fr. Szymański
Tel. 5. **Rynek** **Tel. 5.**

Podaję do wiadomości iż

biuro moje

znajduje się przy ul. Poniatowskiego nr. 5 I piętro.

Pracownik biurowy młodszy ewtl. początkujący może się zgłosić zaraz.

Janiszewski
komornik sądowy w z. w Wąbrzeźnie.

Poszukuje się

mieszkania

od 3 do 4 pokoi

Czynsz dzierżawny według ugody
Wiad. w eksp. „GŁOSU WĄBRZESK.“

Książki i formularze

Wykaz młodocianych

(w wieku od 15 do 18 lat ukończonych) zatrudnionych

oraz

SPIS MŁODOCIANYCH

poleca

eksp. „Głosu Wąbrzeskiego“.

Męskie

ubranie

czarne prawie nowe na średnią figurę tanio na sprzedaż
Kruszkowska
Matejki 3.

Czytajcie Głos Wąbrzeski.

Podaję do łaskawej wiadomości iż powiększyłam swoją szwalnię i przyjm. uczennice
W. Dąbrowska
Wolności 11.

Wł. Kulerski
Grudziądz
fabryka bloków kasow. szytych i bezkońcowych

B-17-375	zł	gr
Bloki		
kasowe		
Paragony		
B-17-375		
Kontrola		

Zażądać oferty i wzory

Karty ślubne

wykonuje szybko, starannie i po cenach umiarkowanych

Drukarnia „Głosu Wąbrzeskiego“.

Szafa do pieniędzy o o podwójnych drzwiach
Pokój męski (ciemny dąb.)
„ damski
„ jadalny (orzech)
„ sypialny

Urządzenie kuchenne

w całości lub częściowo z powodu przeprowadzki na sprzedaż.

POMORSKA 3.

Drogerja pod „Aniołem“

Wąbrzeźno — Kolejowa 70.

Poleca

Farby, lakiery pokosty, oleje benzynę, smary, klej stolarski artykuły fotograficzne, mydła toaletowe, perfumy krajowe i zagraniczne, artykuły gumowe, watę, bandaże, pasy przepuklinowe

Tapety
Nowe wzory nadeszły

Ceny konkurencyjne!
Obsługa skora i rzetelna.

Baczność! **Baczność!**

Książki dla mleczarń

poleca

Eksped. „Głosu Wąbrzeskiego“.

Hotel

„Wąbrzeski Dwór“

POLECA:

swesmaczne obiady z pięciu dań
po 1,00 zł. **po 1,00 zł.**

Kolacje

à la cart
po cenach przystępnych.

Jan Kaczyński.